DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW.

W Lwowie Dnia 17go Lutego 1793.

Nro. 13.

Z POLSKI.

Pewne wiadomości.

Kopia powtorney Noty podaney przez JP. Małachowſkiego Kancl. W. Kor. Imci Panu de Buchholz Posłowi Nadzwyczaynemu, i Miniſtrowi Pełnomocnemu Króla Imci Pruſkiego.

Z nadeſzłych *ſucceſſive* Raportów, Nayiaśnieyſza Konfederacya Generalna uwiadomioną zoſtała, nietylko o weyściu różnemi mieyſcami woyſk Pruſkich, w kray Rzeczypospolitey, i gwałtownym przez nie opanowaniu Miaſta Torunia, lecz że też woyſka wyparły z ſtanowiſk ſwoich otwartą mocą różne kommendy Polſkie w Wielkiey Polſzcze dla utrzymania wewnętrzney ſpokoyności rozłokowane: że Garnizony Polſkie w Wielkiey Polſzcze, dla utrzymania wewnętrzney ſpokoy-

koyności rozlokowane : że Garnizony Polſkie mianowicie w *Kargowy i Sierakowie*, lubo nic więcey nad ściſłe obowiązków woyſkowych dopełnienie nie uczyniły, w utrzymywaniu ſię na mieyſcu ſwey Konſyſtencyi, były od ſilnieyſzych nierownie kommend Pruſkich gwałtownie attakowane, tak iż w pierwſzym z powyżſzych mieyſc, ieden officyer, i pięciu żołnierzy Polſkich zoſtało zabitych, wielu poranionych, a reſzta Garnizonu w niewolą wzięta; w drugim zaś mieyſcu, wiele żołnierzy i Unterofficerów zranionych, Szwadron cały Kawaleryi Narodowey podobnież w niewolą wzięty, i kaſſa celna tameczna zabrana. — Gdy te wſzyſtkie poſtępki nioſą wyrażną cechę kroków nieprzyiacielſkich tudzież wiolacyi ważney Terrytorii Rzeczypoſpolitey, i naruſzenia iey niepodległości i udzielności; Nayiaśnieyſza Konfederacya zaufana zawſze w przyiaznych chęciach Króla Pruſkiego dla Polſki, i polegaiąc na tey wyſokiey opinii, którą powzięła o ſprawiedliwości i wielkomyślności tego Monarchy, niemoże inaczey bydź przekonaną, iak, że poſtępki wyżey tu wyſzczególnione, mimo wiedzy i przeciw woli iego zoſtały dopełnione. — Spodziewaiąc ſię zatym, iż gdy ſamo wniście woyſk Pruſkich do Polſki poprzedziło zapewne czas, w którym reprezentacye na powody tego kroku, z iey rozkazu przez niżey podpiſanego uczynione, mogły doyść wiadomości Nayiaśnieyſzego Króla Imci Pruſkiego: zdarzenia poźniey ztąd wynikłe nie tylko ściągną wyrażną naganę tego Monarchy, ale nadto znaglą determinacyą iego, coſnienia woyſk ſwoich z kraiu Rzeczypoſpolitey. —

Nayiaśnieyſza Konfederacya oczekuie z ufnością takowey determinacyi od ſąſiada i allianta, którego nietylko żadnym poſtępkiem ſwoim nieuraziła, ale owſzem w naycelnieyſzym miała, i ma względzie, i ſtaraniu, iego dla ſiebie utrzymywać ſprzyianie.

Niżey podpiſany powtarzaiąc z zlecenia ſobie danego naymocnieyſze zapewnienia, iż

iż po wyiściu woyſk Pruſkich, wſzelkie przedſiewzięte będą śrzodki, zdolne nietylko do zabeſpieczenia zupełney ſpokoyności na granicach, ale nawet do oddalenia wſzelkiego podobieńſtwa iakichkolwiek proiektów rewolucyinych, mogących ściągnąć attencią rządu Pruſkiego, ma honor rekwirować Imci Pana *de Buchholtz* Poſła nadzwyczaynego i Miniſtra Pełnomocnego Nayiaśnieyſzego Krola Imci Pruſkiego, iżby o tym, co tu ieſt wyrażono, donioſł Monarſze ſwemu, z tym poſpiechem, iakiego nagłość okoliczności wymaga.

Dan w Warſzawie dnia 3. Lutego 1793.

(*Podpis*) *MAŁACHOWSKI.*

Przybyli do Warſzawy dnia 4go Lutego Orłow Maior Roſſyiſki, dnia 5go JO. Xże Jabłonowſki Szef i Generał Maior woyſk Kor. Eſſen Pułkownik Roſſyiſki: dnia 6go JO. Xże Kalixt Ponińſki, dnia 9go ſpodziewany ieſt JW. Sivers Poſeł N. Imperat. Roſſyiſkiey.— Wyiechali dnia 5go JW. Czapſki Gen. i JW. Potocki Kaſztelan Lubelſki. Dnia 8go JW. Suffczynſki General Maior Ampi: do dywizyi Mało-Polſkiey po ukończeniu Likwidacyi dla obięcia kommendy nad korpuſami przeznaczonemi. Stać ma kwaterą w *Bielſku* na *Podlaſiu*.

Wypis z liſtu dnia 31. Stycznia 1793. R. z Sierakowa.

Dziſieyſzey nocy 1,000. Huſſarów Pruſkich napadło na placowki ſzwadronu Kawaleryi Narodowey ſtoiącey w Sierakowie, kilku ludzi naſzych rannemi zoſtało, inni w niewolą ſą wzięci: Trębaczowi pałaſzem ucięto trąbę, gdy odgłos trwogi uczynił, nakoniec wpadli ciż Huzarowie do wſi z dobytemi pałaſzami, gdzie iednego Chorążego Kaw. Narod. kilkunaſtu Towarzyſzów i Szeregowych raniono, innych w niewolą zabrawſzy do Poznania zaprowadzili.

Wypis z Liſtu datowanego w Pyzdrach d. 1. Lutego 1793. R.

Major Kawaleryi Narodowey Maſſer we Wſchowie konſyſtu-

fyftuiący za zbliżeniem fię kilku batalionów i fzwadronów uftąpić mufiał. W Kargowie od wchodzących woyfk Prufkich kapitan ieden i kilku żółnierzy z Regimentu JW. Brodowfkiego zabitych zoftało, a ieden Porucznik z kilku gemeynami fą ranieni. Z Poznania uftąpić mufiał Regiment JW. Raczynfkiego, który przez dwa bataliony Prufkie fpokoynie przemafzerował. Inne woyfka Polfkie ku Łowiczowi i Łęczycy marfz obróciły.

Z Łęczycy dnia 5. Lutego. Kommenda Roffyifka Huffarów Pułku Woroneckiego iuż dziś wychodzi z Łęczycy i Woiewodztwa: fpodziewać nam fię więc trzeba wkrótce wkroczenia woyfka Prufkiego, do czego nadefzła iuż wczorayfzego dnia Nota do Konfederacyi Wdztwa nafzego od Generała en Chef Müllendorf drukowana, ftofowna we wfzyftkim do Deklaracyi przez JP. Buchholza podaney, z żądaniem, aby Woiewodztwo Deputacią do niego pofłało, z którąby urządzenia potrzebne i porządki względem potrzeb dla woyfka Prufkiego uftanowione były.

Lift JW. i JO. Marfzałków Konfederacyi Generalney Obu Narodow, do Króla Jmci.

Odpowiedź (iaką Nayiaśnieyfza Konfederacya dać zleciła JW. Małachowfkiemu Kanclerzowi W. Kor. na Deklaracyą Dworu Berlińfkiego, przez JP. *Barona de Buchholtz* dnia 16go Januarii podaną) zapewne zyfka approbacyą W. K. Mci. Zawfze Konfed. Gener. żąda łączyć fwe prace do Dobra Oyczyzny dążące z zdaniem W. K. Mości. i czym zawilfze fą okoliczności, tym bardziey iedności, Króla z Narodem potrzeba, te fą żądania Konfed. Generalney, ktora nic innego nie ma przed oczyma, tylko aby tak rzeczy kierować, iżby ofzczędzić klęfki dawnemi czynami ściągnione, i aby dobro ile możności zbliżyć.

My zaś z powinnym refpektem zoftawać mamy honor

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI.

ZA

ZALECENIE.

Marſzałkowie Wielki i Nadworny Koronni, wraz z Aſeſſorami przez Nayiaśnieyſzą Konfederacyą Oboyga Narodow przydanemi, zalecamy wſzyſtkim Kſięgarzom, iakiekolwiek kſiążki, bądź w ięzyku kraiowym, bądź zagranicznym przedaiącym, i roznoſzącym na przedaż kſiążki tu w Warſzawie znayduiącym ſię, ażeby przed Juryzdykcyą naſzą na ſeſſyi Ekonomiczney w dniu 18tym mieſiąca i roku teraźnieyſzych w Pałacu Rzepltey Kraſińſkich zwanym odprawiać ſię maiącey, z rana o godzinie iedynaſtey niezwłocznie ſtawili ſię. Ktorzyby zaś nineyſzey Rezolucyi nieposłuſzni byli, i przed juryzdykcyą ſwoią nieſtanęli; Ci nietylko przedawania dalſzego kſiążek i utrzymywania kſięgarni pozwolenia niezyſkaią; ale nadto iako nieposłuſzni rozrządzeniom naſzym, podług Prawa przyzwoicie karani będą deklaruiemy. Chcąc zaś, aby takowe rozrządzenia naſze przez publiczną wiadomość każdego doſzło, podać do gazet Kancellaryi ſwoiey zlecamy. Dan w Warſzawie dnia 6 Mca Lutego 1793 Roku.

(L.S.) Zgoda z Protokułem
Michal KRAIEWSKI
Regent S. M. K.
Nayw. Inſt.

Z AUSTRYI.

Pewne wiadomości.

Piſmo Gabinetowe J. C. K. MCi do Miniſtra Naywyżſzego Direktorialnego.

Kochany Hrabio Kollowrat! Choć ſkładka, od wielu godnych Państwa całego członkow dawana do okoliczności, w których Kray znayduie ſię, ſtoſowną ieſt, to przecie mi ta myśl tym milſzą ſtaie ſię, iż oſobiſta miłość moich podanych ku mnie głowną im pobudką do tey dobrowolney daniny ieſt. Ta miłość moich poddanych ieſt moią ambicią, i ſzczęśliwością, o którey przez cały życia mego przeciąg myśleć bę-

będę, i którą bez wyjęcia tak uięty ieſtem, iż bym naywiększe daniny za nic ſobie poczytał, gdyby nie z tey pobudki, i gdyby nie z dobrowolnego zupełnie ſerca ofiarowane były. Magiſtrat Miaſta Wiednia (iak to chętnie mniemam,) z przeładzoney ſwey gorliwości, za poſzrednika ſię między mną, i memi poddanemi ſamowładnie narzucił, gdy właścicielów domów wezwać kazał, i onych z ſwemi mięſzkańcami do daniny nawet z wyznaczeniem terminu namówić chciał. Niechcę mu w tey mierze żadnego zarzutu czynić, ale też cierpieć tego niemogę, ażeby kogo do dania czego nad ſwe ſiły namawiano, ani na to nie zezwolą, ażeby iakiegobądź rodzaiu przymuſu choćby nayiżeyſzego do tego używano, a przez to mi iedyną ſerca mego radość, żebym wiedział, iż dobrowolnie od moich poddanych kochany ieſtem, i poddanym moim to ukontentowanie, żeby cokolwiek dla dobra powſzechnego z dobrowolney zupełnie woli ſwoiey przyłożyli ſię, odbierano. Przeto WPan Magiſtrat przeſtrzeżeſz, żeby tego zamyſłu zupełnie zaniechał, i każdego woli to zoſtawił, czyli on dość maiętnym do dania iakiey ſkładki znayduie ſię. A że ia ſam nawet o pozorze przymuſu od tych danin zupełnie oddalonym, wiedzieć chcę, a zatym Magiſtrat te ſkładki, które od kogobądź przez takowe do nich zaproſzenie znie wolonego dane były, lub dane być maią, daiącym oneż z tym oświadczeniem nazad powrócić ma, iż im tę ſkładkę nazad odebrać, lub mnie ią oſobiście w ręce oddać wolno ieſt.

Drugi bilet, który wſpaniały, a oraz uſzanowania godny ſpoſób myślenia naſzego ieſzcze młodego, ale w cnotach co do Rządcy tyczących ſię iuż ſtarego Monarchy w ſwym zupełnym ſwietle na widok wyſtawia, ieſt naſtępuiący; Ten bilet piſał on do JP. de Duldono ſwego Taynego Podſkarbiego, i Nadwornego Konſiliarza wtenczas, gdy mu ſrebrny kubek,

od

od Czeladnikow Konwifarfkich Wideńfkich na podarunek dobrowolnie ofiarowany odfyłał.

Kochany Nadowrny Konfiliarzu de Duldono! Żadnego, ani o miłości moich poddanych ku mnie, i ich dobrym myślenia fpofobie, i przedziwnie dobrym ich fercu wymownieyfzego, ani o ich flawie, a moiey wdzięczności bardziey przeświadczaiącego dowodu fwiatu całemu okazać niemogę, iak gdy co z tego, co mi na wfparcie woiennych wydatków z całego ferca fwego ofiarowali, na wieczną pamiątkę tego wewnętrznego między Rządcą a poddanemi okazanego związku zachować trofkliwy ieftem. Ten więc kubek frebny od tuteyfzey Konwifarfkiey Czeladzi na podarunek dobrowolnie mi ofiarowany WPanu pofyłam, żebyś go w moim Skarbie na wieczne czafy fchował, ażeby nawet nafi naftępcy, i każdy obcy, to fzczęście w fercu fwoim, uczuł, którego Monarcha używa, iż nawet mniey maiętni żadney trudności w tym niedoświadczaią, żeby dla utrzymania fpokoyności w Kraiach fwoich, i fzczęśliwego panowania co naydrożfzego maią, ofiarować niežałowali. W Wiedniu dnia 21go *Stycznia* 1793.

Francifzek.

Z FRANCYI.

Pewne wiadomości.

Ponieważ fpodziewać fię można, iż większą część czytelników wiele to intereffować może, ażeby ważne okoliczności, ktøre przy morderftwie Krola dnia 21goStycznia fą wydarzone wiedzieli, a że fprawiedliwą rzeczą ieft, ażeby ochydne znamiona okrucieńftwa, któremi fię lud Francuzki wypiętnował, całemu Swiatu do powfzechnego obrzydzenia na widok wyftawione były, przeto tu ftarania dołożono, żeby naypewnieyfze doniefienia razem zebrane były.

Ta-

Także Teftament Ludwika, iako pamiątka iego pobożności, i iego miłości ludu z czafem cały kommunikowany zoftanie.

Ludwik miał na fobie w ten czas te fuknie, to ieft: zwierzchnią fuknią ciemno granatową, białą kamizelkę, fpodnie popielate, i białe pończochy. On fam zdiął z fiebie zwierzchnią fuknią, halfztuk odpiął, kofzulę w tył fpuścił, i tak fzyię iako i pierfi obnażył, i tylko w famym kaftaniku z rękawami zoftał. Zimną krwią dał fobie ręce w tył związać. Gdy go zaś kat dotknął fię, ażeby mu włofy uciął, mroz po całym ciele iego przefzedł, że aż drżeć cały zdawał fię.

Skoro Ludwik flowa oftatnią razą namienione wyrzekł, a Santerre za danym znakiem więcey mu mowić niedał, natychmiaft tarabany brzmieć zaczęły, a kat do niego wziął fię, na tenczas Ludwik fam głowę do machiny ścinaiącey Guilottine zwaney głowę fwoią nachylił. W momencie nogi iego do defki tey machiny przywiązano, lecz gdy fwą głowę niewinną do Guilottiny kładł, którey wyrznięcie okrągłe na iego fzyię za ciafne było, a tak go z boleścią gniętło, mowią, iż weftchnienie iego flyfzano. Natychmiaft tołup upadł, lecz i ten nie zupełnie przeciętym zoftał, że aż kat dopiero potym głowę od fkorki zupełnie oddzielać mufiał Guilottina tak była uftawiona, że, gdy Król do niey głowę kładł, na Tuillerie patrzać mufiał. Gdy fzlachetna Krew Ludwika płynęła, nurzali w niey barbarzyńcy fwe włocznie, i bagnety, co większa krew iego licitowana była, a za iednę fzmatkę w tey drogiey krwi zbroczoną, po 5 a nawet 10 liwrów dawano. Niektórzy także przez ufzanowanie relikwii tego fzacownego Męczennika miłości ku fwemu ludowi doftać ftarali fię, iednego także cudzoziemca poftrzeżono, który iednemu dziecku chuftkę wielkiego fzacunku na teatrum krwi rzucił, ażeby ią w krwi Ludwika

uma-

umaczał, a za tę usługę onemuż 15 liwrow podarował, ieden zaś młody człowiek za wstążkę od harcapu i kilka włosów Ludwika XVI. Louis-d'or dał. Kapelusz, i zwierzchnia suknia Ludwika od Narodowey Gwardyi na sztuczki drobne porozrywane, i ludowi porozdawane były, których każdy dostać dobiiał się.

Królowa, Królewskie dzieci, i Krolewskie Siostry Ludwika w dzień stracenia iuż więcey niewidziały, Delikatność i czułość maiący Gospodarz, Ociec, i Brat przykrości z tego nayokropnieyszego rozdzielenia się dla swoich oszczędzić chciał, gdy wszelkiemu dalszemu schodzeniu się z nim przeszkodził. Kommissarze z Tempel Extrakt Protokołu Rady w Tempel pod dniem 21 na Sessią Rady Wspołeczności Paryzkiey dnia 22 Stycznia odprawianą przysłali, w którym znayduie się oświadczenie obywatela Clery Kamerdynera Krolewskiego, iż od Ludwika XVI. rano dnia 21go Stycznia dostał 1. Pierscionek szlubny z literami M. A. A. A to iest: Maria: Antonia: Arcyxiężniczka Austryi 19 Kwietnia 1770 wewnątrz wyrytemi, ażeby go Żonie iego oddał, przy którey to okazyi Ludwik rzekł: Iż się z boleścią od niey rozdzieliła. 2 Srebrną pieczątkę, na którey na iedney strony herb Francyi, na drugiey litery L. L. a na trzeciey głowa dziecięcia z hełmem wyrznięta była, ażeby ią swemu Synowi oddał. 3. Kawałek papieru, na którym napisano było: *Włosy moiey Żony, moich Siostr, i moich dzieci*, w nim zaś 4 pakieciki włosów znaydowały się, żeby go Krolowy do rąk oddał. Daley opowiedział Clery, iż mu Król kazał Królowy o przebaczenie prosić, iż iey tegoż samego dnia z rana przyść do siebie niekazał, do czego to mu iedynie pobudką było, ażeby iey boleści z tak okrutnego rozdzielenia się umnieyszył.

Także o Delphinie Synu Ludwika bardzo tkliwa powieść rozeszła się następuiąca. Dnia 20 rano ieden

Narodowy Gardyſta znalazł go iuż na dole, na ſchodach wieży, i ſpytał ſię go, dokąd WPan iść chceſz? Na dwór, odpowiedziało dziecie. Wróć ſię WPan nazad, rzekł Gardyſta, niemogę WPana wypuścić: ale gdzieżbyś WPan był poſzedł? Poſzedłbym na ulicę; i chodziłbym po całym Paryżu, ażebym u Ludu pardon dla mego Oyca uproſił.

Mowią, że Król Hiſzpańſki ſwego Syna i cztery bataliony żołnierzy bez broni w zaſtaw dać ofiarował, przyrzekaiąc, iż nietylko pokóy, ale i to wyrobi, iż wſzyſtkie Potencie Europeyſkie tę Rzeczpoſpolitą w iednym Mieſiącu uznaią, ieżliby Ludwikowi życie darować chcieli, lecz i tę propozicią odrzucono.

Mordercy Ludwika wſzelkie rozporządzenia poczynili, ażeby wſzyſtkie ſzrodki i uſiłowania, którychby dobrze myślący dla ratunku Ludwika użyć mogli, zatłumili. Santerre użył prawie tych ſamych rozporządzeń, i ſzródków, które przy ſtawieniu ſię Ludwika do Kratek Narodowey Konwencyi użyte były. Wſzyſtkie budynki Narodowe i rynki licznemi żołnierzami i armatami oſadzono, w każdey kwaterze rezerwy rozporządzono, dla wſzyſtkich Sansculote, i zkonfederowanych, którzy iuż przedtym na rynku Carouſſel w liczbie więcey iak 100000 związek zaprzyſięgli, rynki allarmowe wyznaczono, 1200 Gardyſtów z każdey Sekcyi po 25. z 16. ładunkami każdemu z nich rozdanemi poiazd otaczali, przed poiazdem dwie armaty, drugie zaś dwie ztyłu otworem do poſpolſtwa obrocone przez kanonierów ciągnione były, przy każdym rogu machiny Guilotine iedną armatę, przy wyiściu każdey ulicy na rynek prowadzącey po dwie armat, trzy zaś armaty na drodze z Louvre do Rynku Carouſſel idącey, z których iedna do Pontneuf, druga do Pontroyal, trzecia ku rzece obrocone były, poſtawiono. Żołnierze uzbroieni wſzędy ſtali, i naymnieyſze wzruſzenia utłumiali, kobiety z Halli, które o łaſkę wołać chciały, natychmiaſt do

nie

milczenia przyprowadzone, i rozpędzone zostały. Niebo samo żałobą być okryte zdawało się, bo cały dzień ani ieden promień słoneczny widzieć się niedał, a ciężkie i gęste chmury powietrze napełniały.

Pokóy, w którym Ludwik w Tempel mieszkał, i wszystko, cokolwiek tam się zostało, zapieczętowano, między innemi rzeczami naleziono paczkę Louisdorów z napisem dla Pana Malherbes.

Królowa dla siebie i dla swey Familii prostych i podłych sukien żałobnych żądała, i one otrzymała.

Tymczasem obrzydzenia godne Dekreta morderstwa exekwowane były. Pelletier de St. Targau ieden z tych, którzy naygorliwiey za straceniem, i ścięciem Ludwika głosy dawali, u Traktiera Fevrier w ogrodzie równości dnia 20 w wieczor od iednego z przeszłey Gwardyi Paryzkiey tak ranionym był, iż nazaiutrz rano o pierwszey godzinie umarł. Skoro się Narodowa Konwencia dla ścięcia Ludwika iuż o 9 godzinie zgromadziła, i ledwo co Sessia otworzoną była, aż zaraz Deputat z Departamentu Yonne Maure o tym doniosł, i o zemstę domagał się. Ministrowi więc sprawiedliwości naysurowszą inkwizycią nakazano. Na Sessyi dnia 22 dla Pelletier pogrzeb nayuczciwszy dekretowano, a 24 tenże sprawiono. Lecz o tym więcey w przyszłym Dzienniku wyrazi się, Współczłonki Narodowey Konwencyi Kersaint, i Manuel, tudzież Minister wewnętrznych intereśsów Roland swoie Urzędy złożyli.

Dalsza Kontynuacia Pisma Zapraszaiącego.

Słowie do tego ułożenia maią sobie za honor Stany Niższey Austryi JW. WW. JMC. Panom z tą rekwizycią obwieścić, ażebyście nadaley do 14 przyszłego Miesiąca Lutego swoią deklaracią, iaką składkę, i w iakim czasie iako dobrowolną daninę swego ukochanemu Monarsze ofiarować chcecie,

zapieczętowaną do JW. JPana Hrabiego Klevenhiller Marſzałka Koronnego przeſłali, ſamą zaś daninę, nieczekaiąc dalſzego przypominania, do rąk Wgo JMC Pana Jozefa de Rohrwürth Stanów Niżſzey Auſtryi Perceptora z przyłączeniem rewerſu na kwit od niego odebrać ſię maiącego oddać raczyli. Jeżliby ſię zaś w okolicy tey lub owey Zwierzchności Gruntowey iakie oſoby lub Gromady maiętne patriotycznym duchem tchnące, znalazły ſię, któreby z dobrowolney pobudki ſwemu nayukochańſzemu Monarſze na tę woynę dla obrony wſzyſtkich Klaſſów Ludu podiętą ſkładkę iakiegobądź rodzaiu uczynić, a do iey oddania Zwierzchności ſwey Gruntowey, a przez nię Stanów użyć życzyły, to Zwierzchności Gruntowe, takowe patriotyczne ofiary bez naymnieyſzego cienia przymuſu, lub namowy przyimować, a tym ſamym ſpoſobem, iak ſwoią właſną, iednakże zupełnie od niey odłączoną przeſyłać mogą, Stany zaś przy okazyi odſyłania ſwey właſney ſkładki na woynę nawet tę Summę z wyſławieniem gorliwości przez takowych patriotów okazaney wſzczególności Nayiaśnieyſzemu Panu naypokorniey u nóg złożyć niezaniedbaią. W Wiedniu dnia 1790 Stycznia 1793 Stany Arcyxięſtwa Auſtryi. Floridus Proboſzcz z Kloſterneuburg, Ferdynand Baron de Sala Jan Jozef Baron de Stiebar.

UWIADOMIENIE.

Uwiadomia ſię Publiczność o znayduiącym ſię tu we Lwowie Imć Panu Iakobie Koſtrzewſkim niedawno tu przybyłym dla uczynienia przyſługi Publiczności, umieiącym robić i reparować Inſtrumenta rożne iako to: ſkrzypce, Kwardiole, Gitary, Arfy &c. tudzież reparowanie, i ſtroienie Fortypianow, i w tym iak naygruntowniey wydoſkonalonym, więc każdy życzący ſobie uſługi od onegoż ma ſię udać, do Domu Kowala Wanniuczka koło Kreiſamtu za Bramą Boſacką pod Nrem 96.